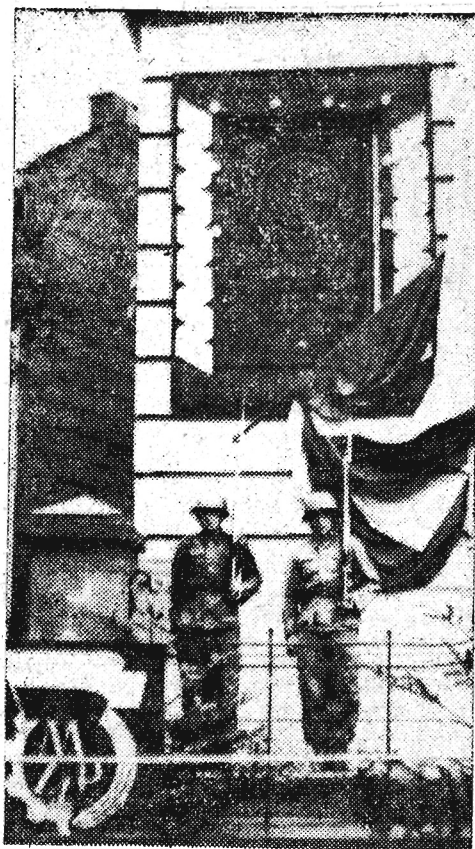


NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wyd. A: Nr 171 (2210) — Rzeszów, 19 lipca 1956 r. Cena 20 gr

PRZED ŚWIĘTEM ODRODZENIA



W dniu wczorajszym w godzinach rannych wyruszyły sprzed tablicy pamiątkowej Gen. Karola Świerczewskiego drużyny do Marszów Patrolowych, które rokrocznie organizowane są na trasie Rzeszów — Jablonka.

Uczestnicy tej tradycyjnej imprezy woj. rzeszowskiego swym startem manifestują swoją wierność idei, której służył i za którą oddał życie Gen. Świerczewski — nieugięty rewolucjonista, gorący patriota i internacjonalista.

Na zdjęciu: Warta honorowa przed tablicą pamiątkową.

Fot. — Wł. Popijakowski

GALY kraj objęły przygotowania do Święta 22 Lipca. W licznych zakładach pracy załogi realizują podjęte zobowiązania. Z wielu miejscowości donoszą, że w dniu Święta oddane zostaną do użytku nowe obiekty socjalne i kulturalne.

W wielu stołecznych zakładach pracy przystrojono już odświętne świetlice, w których odbędą się akademie. Najlepsi pracownicy otrzymają na akademiach odznaczenia i nagrody. Zespoły świetlicowe opracowały już programy artystyczne.

Przed Świętem Odrodzenia panuje również ożywiony ruch w komitetach Frontu Narodowego stolicy. We wszystkich dzielnicach przygotowują one uroczyste akademie, wieczornice itp. 19 bm. w sali SGPiS wicemin. rolnictwa, członek Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego — Wacław Schayer, opowie ludności dzielnicy Warszawa-Śródmieście o historii lipcowego święta.

Rocznice Manifestu Lipcowego stołeczne zakłady pracy czczą również licznie podejmowanymi zobowiązaniami oraz zaciągając warty produkcyjne.

Program defilady wojskowej w Warszawie

ATRAKCYJNIE zapowiada się program defilady wojskowej, która odbędzie się 22 Lipca w stolicy. Po przeglądzie wojsk przemarszerują przed trybuną słuchacze akademii wojskowych i

szkół oficerskich, a następnie oddziały piechoty, marynarze i żołnierze wojsk wewnętrznych.

Większość defilujących oddziałów stanowić będą jednostki zmiechanizowane. Ujrzymy więc całkowicie zmotoryzowaną I Warszawską Dywizję Piechoty, jednostki artylerii, różnych rodzajów „katusze” oraz karabiny maszynowe na samochodach.

Ciekawym widowiskiem będzie przelot nad trasą eskadr odrzutowych myśliwców i bombowców oraz grupy samolotów myśliwskich nowego typu.

Wśród pracowników morza

SZCZEGÓLNI starannie przygotowują obchód Święta pracownicy Polskiej Żeglugi Morskiej. Marynarze, którym 12 rocznicę wy-

DOKONCZENIE NA STRONIE 2

VII Plenum KC PZPR rozpoczęło obrady

DNIA 18 lipca rozpoczęły się obrady VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Plenum zatwierdziło następujący porządek dzienny:

1) „O sytuacji politycznej i gospodarczej oraz o węzłowych zadaniach partii” — referat tow. EDWARDA OCHABA.

2) O założeniach planu 5-letniego na lata 1956—1960 — referat tow. JÓZEFA CYRANKIEWICZA.

3) Sprawy organizacyjne. Po referacie „O sytuacji politycznej i gospodarczej oraz o węzłowych zadaniach partii” rozpoczęła się dyskusja.

Powinniśmy umacniać braterską solidarność między partiami komunistycznymi i robotniczymi

Przemówienie N.S. Chruszczowa podczas przyjęcia wydanego na cześć delegacji rządowej NRD

PRZEWODNICZĄCY Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin wydał przedwczoraj na Kremlu przyjęcie na cześć delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W przyjęciu wzięli udział członkowie delegacji rządowej NRD z premierem Grotewohlem na czele, a ze strony radzieckiej N. S. Chruszczow, G. M. Malenkov, M. G. Pierwuchin, D. T. Szepilow, K. J. Woroszyłow i inni.

W czasie przyjęcia N. A. Bulganin wygłosił przemówienie, w którym w imieniu rządu radzieckiego wyraził głębokie zadowolenie, iż w czasie rozmów przeprowadzonych w Moskwie osiągnięto porozumienie we wszystkich omawianych problemach.

Następnie zabrał głos premier NRD Otto Grotewohl. Z kolei obszernie przemówienie wygłosił N. S. Chruszczow.

TOWARZYSZE! Mieliśmy bardzo dobre i przyjemne spotkanie z przedstawicielami narodu niemieckiego i dokonaliśmy wraz z nim mi pożytecznej pracy.

(Ciąg dalszy na str. 2)

- Jeszcze raz w sprawie zaopatrzenia
- Jak długo mają czekać na decyzję WZ PGR?
- Co będzie z oponami?
- Słuszne postulaty robotników PGR Gorajowice

Żniwne ekipy kontrolne „Nowin” meldują:

W NIEKTÓRYCH sklepach GS naszego województwa w dalszym ciągu występują braki w zaopatrzeniu. Np. w sklepach GS w Wiśniowej nie ma napojów chłodzących oraz występują braki w zaopatrzeniu w chleb i mąkę. Brak chleba odczuwa się również w szeregu sklepach powiatu ustrzyckiego, oczywiście z winy wyłącznie WZBP, które nie dotrzymuje terminów budowy nowej piekarni.

Nasi korespondenci sygnalizują nam, że w Zespole PGR Baligród jeszcze do dnia dzisiejszego nie wykoszono traw. Brakuje ludzi. W ten sposób marnuje się duża ilość cennej paszy dla bydła. Dyrekcja Zespołu zgadza się, żeby trawę wykosili chłopcy, ale pod warunkiem, że połowę zebranej paszy dadzą PGR a drugą połowę zabiorą dla siebie. Chłopi chętnie przyjęli tę propozycję. Wysłano w tej sprawie pismo do Wojewódzkiego Zarządu PGR w Rzeszowie, na które dyrekcją nie otrzymała żadnej odpowiedzi.

W POM w Besku prawie wszystkie ciągniki stoją bez ogumienia. Brak również agregatów młocarnianych. Na obsłudze 13 sanoczek spółdzielni produkcyjnych POM posiada za ledwie 8 agregatów, w tym 6 niekompletnych silników S-60. Do wielu maszyn żniwnych brakuje części zamiennych. Na 26 ciągników jest tylko 3 przyczepy. W POM Olszanica 20 ciągników marki „Zetor”

i 6 marki „Ursus” nie posiada kompletnego ogumienia. Ponadto POM nie ma sznurka do snopowiązałek oraz takich części zamiennych jak: nożyki, sprężyny i nakrętki.

Nie lepiej jest w PGR Gorajowice. Wiele maszyn żniwnych stoi tam na polu niszcząc pod wpływem warunków atmosferycznych.

Robotnicy narzekają na złe pożywienie. Posiłki podawane są w brudnych talerzach i garnuszkach. W kwaterach dla robotników sezonowych brakuje łożek, miednic, szaf na ubrania i wieszaków. 65 robotników sezonowych z winy wyłącznie kierownictwa PGR nie otrzymało jeszcze zezwolenia na pobyt w strefie nadgranicznej.

Oprac. na podstawie meldunków R. Dendy, W. Białogłowskiego, E. Dziobaka, K. Chudego.



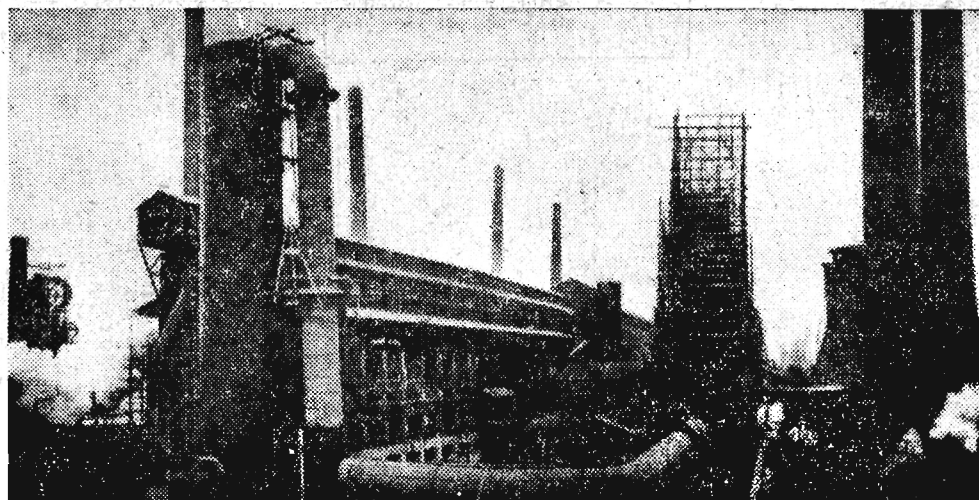
W NUMERZE

ED — Hiszpania walcząca
JÓZEF KULPA — Towary są — ale w magazynach
Nowiny Sportowe

MIĘDZYNARODOWY OBOZ MŁODZIEŻY W SOPOCIE OTWARTY!

16 bm. przybył do Sopotu pierwszy uczestnik Międzynarodowego Obozu Młodzieży Krajów Nadbałtyckich, zorganizowanego przez Zarząd Główny ZMP w związku z miodziowym latem przyjaźni. Na zdjęciu: Pierwsza wycieczka po Sopotcie.

CAF — fot. Uklejewski



Z trasy I etapu Marszów Patrolowych

W DNIU wczorajszym o godz. 8.30 z ulicy Gen. Świerczewskiego w Rzeszowie nastąpił start do I etapu Marszu Patrolowego — Młodzież Ostatnim Szlakiem Bohatera Rewolucjonisty Gen. Karola Świerczewskiego — Waltera.

Na trybunie honorowej miejsca zajęli przedstawiciele partii, ZMP, władz miejscowych i organizacji masowych.

Liczne rzesze mieszkańców Rzeszowa — jak co roku — przyszyły na miejsce startu, by pożegnać patrolce żeńskie i męskie, uczestniczące w tegorocznym Marszu Patrolowym.

Na zapaleniu znicza przed tablicą pamiątkową Gen. Karola Świerczewskiego — przez zawodnika — 70-letniego zdobywcę pucharu przechodniego KW PZPR — drużyny LZS — Bieleń, zgromadzonych na starcie uczestników tej tradycyjnej imprezy przywitał zastępca przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Władysław Deregowski życząc im osiągnięcia jak najlepszych wyników na trasie Marszu Patrolowego z Rzeszowa do Jablonki. Po tej krótkiej uroczystości nastąpił start pierwszego patrolu żeńskiego.

Jako pierwszy wystartował patrol LPZ. Po nim w jedno-minutowych odstępach czasu wyruszyły pozostałe zespoły żeńskie w następującej kolejności — LZS, Stal, Zryw. Zaraz za patrolami żeńskimi wymaszerowały drużyny męskie — Stal, Unia, CWKS, LZS, Górnik, Start, Zryw, LPZ, CWKS — Flota, Budowlani, Sparta, Włókniarz.

Ogółem w tegorocznych zawodach startuje 16 drużyn, tj. 320 zawodników.

Starterem honorowym był tow. Deregowski.

(Szczegółowe sprawozdanie z I etapu Marszu Patrolowego, rozegranego na trasie Rzeszów — Strzyżów zamieszczamy na stronie Nowin Sportowych).

W CHINACH
Na zdjęciu: Fragment rafinerii oleju bitumicznego Nr 1 w północno-wschodnim okręgu przemysłowym Fuszun. FOT — CAF

Palacze z KCLPN zaoszczędzili 20.500 kg węgla

PALACZE Krośnieńskich Centrali Leśnych Produktów Niedrzewnych, zaoszczędzili w I półroczu br. 20.500 kg węgla. Oszczędności te uzyskała załoga dzięki wyremontowaniu kotła, oczyszczeniu rur z kamienia kotłowego i dokładnej izolacji przewodów odprowadzających parę. Ponadto palacze pnie śledzą, aby każda ilość pary była wykorzystana. W czasie kilkuminutowej nawet przerwy w produkcji, zamykają dopływ pary. Za sumienne wykonywanie obowiązków najlepsi palacze ob. ob. Przybyła i Wais otrzymują nagrody.

(e)

Wokół spotkania w Brioni

Rozmowy Tito - Nehru - Nasser

0 GODZINIE 12.15 wylądował na lotnisku w Puli (Jugosławia) samolot wiozący z Paryża premiera Nehru. Premier Nehru witany przez wiceprzewodniczącego Związkowej Rady Wykonawczej Rankovicia i inne osobistości wyjechał niezwłocznie do portu Fazana, skąd w pół godziny później wyruszył na wyspę Brioni.

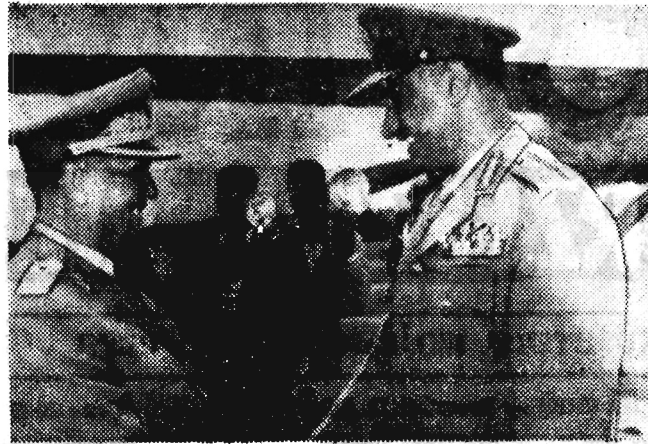
Narodowego Ferhat Abbas i dr Achmed Francis, a 17 bm. przybyli z Kairu członkowie tamtejszego komitetu algerskiego dr Mohammed Lamine i Mohammed Yazid. Według miarodajnego oświadczenia, zamiarem ich jest złożenie trzem mężom stanu noty z podziękowaniem za zajęcie przez każdego z nich w stosownym czasie stanowiska na rzecz pokojowego rozwiązania problemu algerskiego. (PAP).

Przed przybyciem premiera Nehru na wyspie Brioni toczyły się w dalszym ciągu rozmowy jugosłowiańsko - egipskie.

Prasa jugosłowiańska poświęca im liczne artykuły, które jednak nie podają ich treści, ograniczając się do podkreślenia charakteru i ważności spotkania. Dziennik „Borba” z 17 i 18 bm. poświęca spotkaniem na Brioni dwa kolejne artykuły, wstępne zaliczające rozpowszechnione w części prasy zachodniej poglądy, jakoby konferencja ta była „spotkaniem neutralistów dążących do zorganizowania trzeciej siły”. Artykuły rozwijają tezę, że polityka aktywnego współdziałania nie ma nic wspólnego z biernością neutralizmu i że zmierzając ona czynnie do zmniejszenia napięcia i likwidacji przeciwstawnych bloków wojskowych.

Wiadomość o przybyciu do Jugosławii czterech wybitnych działaczy algerskiego ruchu niepodległościowego w związku z rozmowami na Brioni potwierdziła się. Dnia 18 bm. przyjechali ze Szwajcarii byli przewodniczący Stronnictwa Manifestu Wolności Demokratycznych, a obecnie człony działaczy Frontu Wyzwolenia

Z POBYTU PREZYDENTA EGIPTU NASSERA W JUGOSŁAWII



Na zdjęciu: Prezydent Nasser wymienia serdeczny uścisk dłoni z prezydentem Jugosławii J. Broz-Tito.

Oświadczenie Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii

KOMITET wykonawczy Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii po wysłuchaniu sprawozdania przywódców partii z rozmów przeprowadzonych z przywódcami KPZR ogłosił oświadczenie w którym stwierdza m. in.:

Aprobujemy w pełni stanowisko zajęte przez naszych przedstawicieli w toku tych braterskich dyskusji i stwierdzamy, że wzajemna wymiana poglądów miała wielkie znaczenie. W wyniku tych rozmów mogą być podjęte dalsze kroki na rzecz zacieśnienia stosunków między partiami komunistycznymi, co miałyby niezwykle doniosłe znaczenie dla sprawy pokoju, demokracji i socjalizmu.

Wrogowie socjalizmu usiłowali skupić uwagę świata na jednym tylko aspekcie XX Zjazdu KPZR — na rewizji oceny roli Stalina. Chcieli oni, abyśmy zapomnieli o wszystkich olbrzymich osiągnięciach ZSRR, o tym, że socjalizm jest obecnie systemem światowym, o postępach na drodze do komunizmu w Związku Radzieckim, o nowych możliwościach pokojowego współistnienia i zapobieżenia wojnie, o różnych formach przejścia do socjalizmu i o nowych sprzyjających warunkach dla osiągnięcia jedności klasy robotniczej.

Uważamy — stwierdza dalej oświadczenie — że uchwała KC KPZR z 30 czerwca br. zupełnie słusznie kładzie nacisk na to zagadnienie. Uchwała mówi szczerze o negatywnych zjawiskach, jakie miały miejsce w Związku Radzieckim w ostatnich latach życia Stalina i nie stara się ukryć szkód, jakie one wyrządziły. Uchwała daje głęboką analizę historycznych i

obiektywnych okoliczności, w których stopniowo słabło kolegiajne kierownictwo i w których rodził się kult Stalina.

Nie jest prawdą — kontynuuje oświadczenie — jak twierdzą wrogowie komunizmu, że te negatywne zjawiska wynikają z charakteru radzieckiego systemu społecznego. W Związku Radzieckim zbudowany został socjalizm, który okazał się ustrojem wyższym od kapitalizmem w czasie pokoju i w czasie wojny.

Nasza partia zgadza się z oceną XX Zjazdu KPZR, że istnieje możliwość pokojowego przejścia do socjalizmu i że mogą istnieć różne formy przejścia do socjalizmu.

W zakończeniu oświadczenia wzywa wszystkich członków Komunistycznej Partii W. Brytanii do przestudiowania i przedyskutowania uchwały KC KPZR z 30 czerwca i stwierdza: Dyskusja nasza osiągnęła obecnie stadium, w którym zajęcie się naszą własną polityką i naszymi problemami w imię ulepszenia naszej pracy w interesie ludu brytyjskiego jest szczególnie ważne... Musimy wzmocnić przygotowania do nowego wydania naszego programu „Droga Wielkiej Brytanii do socjalizmu”, uwzględniając dzieło zmian, jakie zaszły w W. Brytanii i na całym świecie od czasu opublikowania tego programu w roku 1951. (PAP)

PRZED ŚWIĘTEM ODRODZENIA

(Dokończenie ze str. 1)

zwolnienia wypadnie święcić na morzu lub w zagranicznym porcie, weźmą udział w uroczystych akademiach w swych udekorowanych od święta świetlicach.

Wieczorem 21 lipca cały port szczeciński rozbrzmiał setkami dodatkowych świateł. Na budynkach nabrzeży, na wysokich masztach dźwigów żalopocą flagi. Statki polskie, stojące w porcie, wywieszą gałę flagową, a donośne ich syreny obwieszczą Szczecinowi dzień święta.

Goście z NRD wezmą udział w uroczystościach w Zielonej Górze

niez międzynarodowy mecz piłkarski seniorów i juniorów Zielona Góra — Frankfurt n. O.

Szereg ciekawych imprez odbędzie się w otwartym z okazji 22 Lipca parku rozrywkowym Zakładów Drzewnych w Zielonej Górze. W amfiteatrze na Wzgórzu Piastowskim wystąpią zespoły artystyczne, a wśród nich ze spół z Frankfurtu.

Wiele zespołów artystycznych z miast weźmie udział w uroczystościach 22 Lipca na terenie wsi. M. in. zespół artystyczny gorzowskiej elektrowni wystąpi we wsi Pyrzany, zespół z Gościno-wa w gromadzie Janczewo itp.

W UROCZYSTOŚCIACH w Zielonej Górze weźmie m. in. udział delegacja Frontu Narodowego z Frankfurtu nad Odrą. Wraz z nią przybędzie z NRD 120-osobowy zespół pieśni i tańca. Dużą atrakcją będzie rów

Depesza A. Zawadzkiego do dr P. Grozy

WARSZAWA (PAP).

Towarzysz dr Petru Groza przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej

Bukareszt

Błęboko zmartwiony wieścią o Waszej chorobie, proszę Was, drogi towarzyszu Groza, o przyjęcie moich najserdeczniejszych życzeń rychłego powrotu do zdrowia.

Wraz z bratnim narodem rumuńskim naród polski całym sercem żywi gorącą nadzieję, że powrócicie w pełni do zdrowia i sił dla dalszej chlubnej pracy w służbie ojczyzny, w służbie sprawy pokój i postępu.

Aleksander Zawadzki przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczywistości Ludowej

Powinniśmy umacniać braterską solidarność między partiami komunistycznymi i robotniczymi

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Przyjemnie to stwierdzić. Gdybyśmy takiej samej pracy dokonać mieli z przedstawicielami innego, niesocjalistycznego kraju, trzeba byłoby chyba zepsuć wiele atramentu, a przede wszystkim stracić wiele czasu, aby osiągnąć tak pozytywne wyniki. Nasze rozmowy toczyły się i zakończyły się pomyślnie dzięki temu, że my i nasi przyjaciele niemieccy mamy ten sam punkt widzenia. Dobrze rozumiemy wzajemne interesy i dlatego bez specjalnych wysiłków możemy rozwiązywać najbardziej doniosłe sprawy. Osiągamy to dlatego, że my, przedstawiciele Związku Radzieckiego, wyrażamy interesy państwa socjalistycznego. Niemiecka Republika Demokratyczna również stała na tej drodze i pomyślnie kroczy do socjalizmu. Kierowniczy działacze NRD pragną jeszcze bardziej podnieść dobrobyt narodu niemieckiego, zapewnić jego interesy narodowe i nade wszystko stawiają interesy narodu. Reprezentują oni partie wchodzące w skład koalicji rządowej w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

PONIEWAŻ jednak jesteśmy komunistami, jesteśmy równocześnie konsekwentnymi internacjonalistami. Tym się kierujemy. Powinniśmy pomagać naszym braciom z frontu walki klasowej, pomagać im osiagając to, czego pragniemy sami dla siebie.

Dlatego, towarzysze, nie szczędźmy sił, aby narody pomyślnie kroczyły do socjalizmu. Chcemy szczęścia nie tylko dla naszego narodu,

lecz i dla mas pracujących wszystkich krajów, dla klasy robotniczej, chłopstwa, inteligencji, wszystkich uciskanych i wyzyskiwanych ludzi.

Wiem, że często powstaje takie pytanie: a co będzie ze zjednoczeniem Niemiec. Przecież Niemcy podzielone są obecnie na dwa samodzielne państwa — Niemiecką Republikę Demokratyczną i Niemiecką Republikę Federalną.

Stoimy stanowczo na stanowisku zjednoczenia narodu niemieckiego sztucznie podzielonego na dwie części. Naród niemiecki to jeden, a nie dwa narody. Cała sprawa polega na tym, jak zapewnić zjednoczenie Niemiec.

Imperialiści, monopolisci chcą zjednoczenia Niemiec na bazie konstytucji bońskiej, tzn. na wyłączenie kapitalistycznej podstawy.

Niemiecka Republika Demokratyczna nie może się z tym oczywiście zgodzić. Przywódcy Niemieckiej Republiki Demokratycznej chcą na pewno zjednoczenia Niemiec na podstawie socjalistycznej, tzn. na podstawie, na której budują oni swe państwo.

Oto dwa stanowiska. Nie ulega wątpliwości, że gdyby Niemcom Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemcom Niemieckiej Republiki Federalnej nie przeszkadzano — sami stopniowo doprowadziliby do niezbędnego rozwiązania sprawy zjednoczenia, znaleźliby wspólny język.

Działacze burżuazyjni mówią, że nie ma u nas wolności prasy. Kłamliwość tego twierdzenia jest oczywista. Mówią oni, że w krajach kapitalistycznych ist-

nieje wolność prasy. Lecz czyż klasa robotnicza państw kapitalistycznych może korzystać z wolności prasy kapitalistycznej? Konstytucja państw kapitalistycznych rzeczywiście głosi wolność prasy. Zgodnie z postanowieniami tych konstytucji, robotnicy mogą wydawać swoje gazety, czasopisma, posiadać nawet rozgłośnie radiowe. Jednego tylko nie mają robotnicy, masy pracujące — nie mają środków na to, aby zdobyć drukarnie, rozgłośnie radiowe. Oto dlaczego na Zachodzie organy prasy prawie bez wyjątku służą kapitalistom, a radio i telewizja całkowicie do nich należą. Kapitaliści używają wszystkich tych środków tak jak chcą po to, aby wypaczać w dogodnym dla nich duchu wydarzenia, aby oszukiwać naród. Używają oni tego wszystkiego, wykozystując słabą jeszcze świadomość klasową mas pracujących w szeregu krajów kapitalistycznych. Jakaż więc jest to wolność prasy?

Imperialiści bardzo lubią mówić o burżuazyjnych, demokratycznych ordynacjach wyborczych. Wiemy, jak szanują oni te ordynacje. Za przykład tego służyc może chociażby Gwatemala.

Na najbardziej demokratycznej zasadzie wybrano prezydenta Gwatemali, wybrano rząd tego kraju. Gdzież oni są obecnie? Nie ma już ich.

Któż nie pamięta, jak prezydent Gwatemali z niepokojem pisał do Rady Bezpieczeństwa o groźbie, jaka zawisła nad zdobycami demokratycznymi narodu Gwatemali. W czasie, gdy orędzia prezydenta Gwatemali kursowały w kancelariach

ONZ, w samej Gwatemali z powodu ingerencji zagranicznej rozgromiony został rząd, a prezydent zmuszony był zbiec ze swego kraju.

Po XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, którego uchwały witane są z zadowoleniem przez postępowych ludzi całego świata, wiele mówi się o takiej sprawie, jak sprawa różnych dróg przejścia do socjalizmu w różnych krajach. Niektórzy rozpatrują ten problem tak, aby doprowadzić do rozdzielenia krajów obozu socjalistycznego w celu rozproszenia nasyżących sił. Dążą oni do stworzenia takiego gruntu, aby kraje socjalizmu były rozdzielone, działają w pojedynkę, aby imperialiści mogli łatwiej rozprawić się z każdym z nich oddzielnie. Wszystko to musimy wziąć pod uwagę i wysnuć z tego niezbędne wnioski.

Powinniśmy umacniać braterską solidarność między partiami komunistycznymi i robotniczymi, które stoją na pozycjach marksizmu-leninizmu. Powinniśmy szukać kontaktów z partiami socjalistycznymi oraz innymi partiami robotniczymi, które nie stoją na pozycjach marksizmu-leninizmu. Możemy się kontaktować w naszej działalności z tymi partiami w sprawach walki o pokój, o osłabienie napięcia międzynarodowego, o położenie kresu zimnej wojnie.

Będziemy nieustępliwie szli tą drogą i żadnym siłom nie pozwolimy sobie zastraszyć. Nerwy mamy mocne i dość cierpliwość, aby wytrwale i niezachwianie kroczyć drogą, którą wskazał nam wielki twórca naukowego komunizmu — Marks, Engels, Lenin

CIEKAWOSTKA ZE ŚWIATA

Pakistańskie Międzynarodowe Linie Lotnicze wprowadziły nowy typ uniformu dla stewardess.

Fot — CAF



Kłopoty nowego powiatu

Towary są — ale w magazynach

Stale mówimy, że decydujące znaczenie w podnoszeniu i rozwijaniu naszego handlu mają ludzie — kadry pracowników, którym powierzono ważne zadanie doprowadzenia towarów z produkcji do konsumenta.

Tym kadrom stawia się coraz większe wymagania. Pracownicy handlu muszą kwalifikować się jako ludzie uczciwi i sumienni, dostatecznie obeznani ze swóim zawodem, rozumiejący politykę handlu, szanujący miennie społeczeństwo.

Większość pracowników naszego handlu spełnia nałożone nań obowiązki. Jednak wśród nich nie brak jeszcze niedbalych i nieuczciwych ludzi, ignorujących konsumentów nie szanujących powierzonych im mienia. Trafiają się również i tacy, którzy wręcz dokonują nadużyć i trwonią wspólne dobro.

Zobaczymy na kilku przykładach jak wygląda za-

kładach jak wygląda to w powiecie ropczyckim.

Powiat ten, jak powszechnie wiadomo, powstał z dniem 1 stycznia br. Nowoorganizowany Wydział Handlu przy Prezydium tamtejszej Powiatowej Rady Narodowej, nie przyswoił sobie jeszcze w pełni właściwych form pracy w kierowaniu i koordynacji pracy handlu. Niemniej jednak pewne osiągnięcia mają już zarządy gminnych spółdzielni — bezpośredni organizator handlu w terenie. Ale są to osiągnięcia bardzo znikome, o czym niezbicie przekonują nas fakty.

W Ropczycach istnieje zaledwie 5 sklepów. W tym 2 spożywczo - mieszane, 2 kioski (w tym 1 ze sprzedażą gazet), 1 gospoda i cukiernia. Oto cała „sieć handlowa”, mająca zaopatrzyć w towary miasteczko liczące około 5 tys. mieszkańców.

Czytelników niewątpliwie zainteresuje jak wygląda za-

opatrzenie tych placówek w towary. Oto sklep odzieżowo - galanteryjny nr 20, mieszczący się w pięknym obszernym lokalu, nie dalej jak w dniu 13 czerwca br. posiadał w sprzedaży aż... 25 sztuk ubrań męskich, kilka płaszczy męskich i damskich oraz skromny zapas tkanin w metrażu. Jedyny w tym mieście sklep obuwniczy, posiadał na sezon letni zaledwie kilka par obuwia.

W sklepie spożywczo-mieszanym nr 1, — jak informował kierownik sklepu — zapas cukru „skończył się” i lada chwila może go braknąć. Tymczasem w położonym o kilkanaście metrów od sklepu magazynie, cukru było pod dostatkiem. W gospodzie, która jest jedynym zakładem żywienia zbiorowego w Ropczycach, panuje niesamowity bałagan. Obsługa jest leniwa, i w swoim pojęciu robi łaskę, gdy obsłuży klienta. W jadłospisie w dniu 14 ubm. figurowały tylko 3 rodzaje dań obiadowych. Przy bufecie złożono kilkadziesiąt beczek na piwo, podłoga brudna, stoły i krzesła zanieczyszczone. Jednym słowem gospoda przypomina karczmę w najgorszym stylu.

Nic dziwnego, że przy takiej trosce pracowników handlu, że wygląda zaopatrzenie ludności. A przecież należałoby poszerzyć sieć sklepów. To prawda, że są trudności lokalowe — ale obecnie w sezonie letnim, można z powodzeniem zamiast sklepów uruchomić kioski ze sprzedażą tekstylii, odzieży, obuwia, niektórych artykułów żywnościowych, stragany warzywno-owocowe, a w przyszłości oczywiście pomyśleć o urządzeniu sklepów.

Ale kierownictwo GS w Ropczycach, nie wykazuje głębszego zainteresowania ty-

mi sprawami. Wypływa to w dużej mierze z tego, że wchodzący w jego skład ludzie są zrutyinizowani, w wielu wypadkach nie przygotowani do pracy w handlu, a często nieudolni. Nie bez wpływu na zaopatrzenie pozostaje i to, że PZGS mieści się jeszcze nadal w Dębicy i z daleka patrzy na potrzeby Ropczyc. Nie sprzyja to bynajmniej rozwiązaniu niedomagań, których nie mało spotyka się na każdym kroku. Dość wspomnieć, że wielu mieszkańców Ropczyc musi jeździć na zakupy do Dębicy czy nawet Rzeszowa.

Zaopatrzenie ludności w wystarczającą ilość produktów i towarów powszechnego użytku, uzależnione jest w pierwszym rzędzie od sprawności pracy miejscowych instytucji handlowych. Przy odpowiedniej gospodarności i rozumnym planowaniu, można w przeciągu krótkiego czasu wszystko zmienić na lepsze. Zająć się tym musi przede wszystkim Wydział Handlu Prezydium PRN.

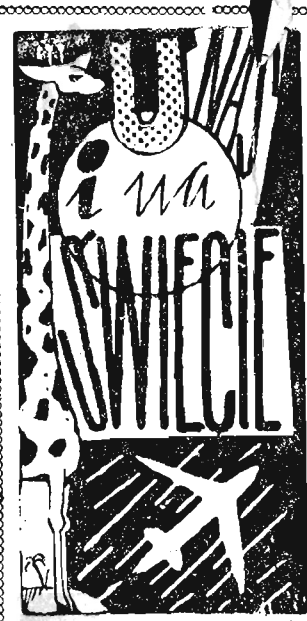
Nielepiej przedstawia się sprawa zaopatrzenia i estetyki handlowej w sklepach na wsi. Np. GS w Wielopolu Skrzyńskim w sklepie nr 5, gdzie znajdują się artykuły dziewiarskie, obuwnicze, konfekcyjne i galanteria, wszystko jest tak wymieszane, że zarówno konsument jak i kierownik sklepu nie mogą się zorientować, czym właściwie sklep dysponuje. Podobnie jest w innych sklepach. Brud i niechlujstwo panują w sklepie w Łączkach Kucharskich, w Chechłach, Brzezynie i innych. Zawilgocone i spleśniałe towary znalezione w sklepie w dzielnicy Czekaj — Ropczyce. To samo jest w gromadzie Witkowice w sklepie nr 11. Podajemy to pod uwagę zarządom GS i PZGS w Dębicy. Oczekujemy rzetelnej poprawy.

Na koniec jeszcze kilka przykładów o nieuczciwości sprzedawców w sklepach GS. W sklepie nr 2 (artykuły gospodarstwa domowego) kierownik sklepu sprzedawał okcie blaszane do łózek, ale tak sprytnie wykombinował, że zamiast kompletu okuć, składającego się z 4 zaczepek i 4 haków w cenie 7,90 zł, sprzedawał 1 zaczepek i 1 hak z tego kompletu za cenę 7,90 zł, czyli na każdym komplecie zarabiał 23,70 zł. Korzystając z nieświadomości konsumentów oszukiwał ich w perfidny sposób. W sklepie w Łączkach Kucharskich kierownik sklepu sprzedawał ko szulki męskie po cenie 18,60 zł, zamiast zgodnie z obowiązującym cennikiem po 16,80 zł. W sklepie GS w Witkowicach kier. sklepu Władysław Zak, sprzedawał cukier wg wagi brutto, przez co oszukiwał konsumentów o 2 dkg na jednym kilogramie.

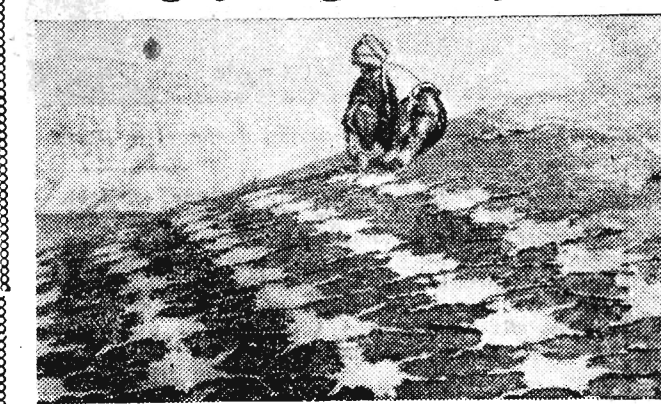
Takich przykładów można by przytoczyć więcej. Są one poważnym sygnałem dla GS i PZGS oraz Wydziału Handlu Prezydium PRN w Ropczycach, że czas najwyższy zrobić porządek na swoim podwórku.

Chodzi także o to, by całe społeczeństwo powiatu ropczyckiego, wszyscy konsumenci starali się dopomóc organom kontrolującym w usuwaniu zła. Każdy konsument ma prawo sprawdzić, czy cena za zakupiony towar jest zgodna z cennikiem. Można i należy sprawdzić, czy materiał ubraniowy, sukienkowy, lub ubranie gotowe jest w tym gatunku, na który opiewa pobierana cena. Sprawdzenie takie jest łatwe, gdyż do każdej beli tkaniny, czy do ubrania jest uczepiona „metka”, na której uwidoczniłony jest symbol, gatunek i cena. Jeżeli konsumenci zrozumieją, że walka z nadużyciami w handlu jest obowiązkiem każdego kupującego, to niewątpliwie wspólnie wytypujemy wiele zła w naszym handlu.

Józef Kulba
st. insp. Woj. Insp. PIH
Rzeszów

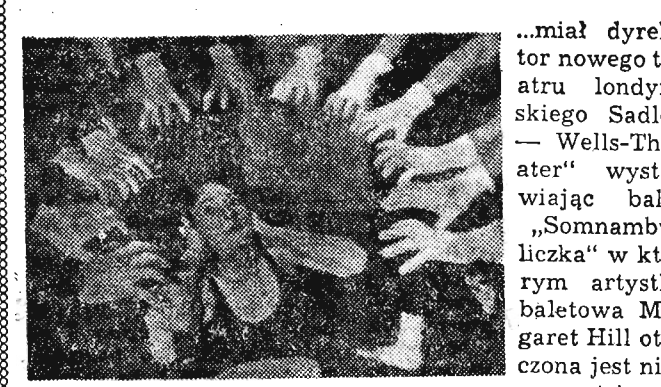


Czy płaty śniegu?



Nie — to suszenie skórek karakułowych w kołchozie w Tadżyckiej SRR.

Makabryczny pomysł...



...miał dyrektor nowego teatru londyńskiego Sadler — Wells-Theater — wystawiając balet „Somnambuliczka” w którym artystka baletowa Margaret Hill otoczona jest niesamowicie wyglądającymi rękami osób biorących udział w seansie. Między nimi są też z pewnością i ręce dyrektora, który prawdopodobnie sam trwa w transie somnambulicznym.

Łowy jak za dawnych lat



Przeszło 50 lat poluje z berkutem Eustachy Utepbergenow mieszkaniec Kazachstańskiej SRR który wiele ptaków wychował i wyszkolił w swoim życiu.

Specjalnie pomysłny był zeszły rok, gdyż złowił w sezonie, z pomocą dwóch berkutów 54 lisy, 22 wilki i 1.300 susłów.

Za wytypowane wilki otrzymał 11 tys. rubli premii.

Na zdjęciu: Utepbergenow wybiera się na łowy.

Czy wiecie, że...
...nakład gazet w woj. rzeszowskim w ciągu roku wynosi 58.374 tys., a czasopism 16.171 tys. Na jednego mieszkańca przypada więc rocznie 39 gazet i 11 czasopism.
...w naszym województwie jest 127 kin z tego 39 miejskich, 75 wiejskich i 13 ruchomych oraz 226 bibliotek publicznych. Na jednego czytelnika przypada więc 157 wypożyczeń rocznie.
Rocznik Statystyczny 1955 r.
str. 247—56

Z MIĘDZYNARODOWEGO FESTIWALU FILMOWEGO W KARLOVYCH VARACH



Do Karlovyh Varów przybyli na Festiwal przedstawiciele kinematografii 42 krajów. 34 państwa stanęły do współzawodnictwa, przysyłając ponad 40 filmów, w tym 5 poza konkursem.

Na zdjęciu: Grupa aktorów przybyłych na Festiwal. Pośrodku artystka radziecka Smirnowa.

Izotopy promieniotwórcze w krośnieńskiej Hucie Szkła

— Stop! — przebija na masę...
...coś nie jest w porządku w łącznikach.
Znów nie pracuje.
To fragment rozmowy podsłuchanej w kabine pewnej aparatury.

Po tych słowach nastąpiła chwila ciszy. Wreszcie ktoś podjął:
— Ta sama usterka co i wczoraj.
Inżynier wyjaśnia mechanikowi obsłudze o czym awaria wynikała, następnie razem, zastanawiając się jak usunąć mankament.

Dotychczas regułowaniem powierzchni szkła w wanne nie pieca hutniczego w przemyśle szklarskim odbywało się metodą: pi razy oko. Przy tym sposobie nie było gwarancji, że tok produkcyjny odbywać się będzie prawidłowo. A stale równy, jednakowy poziom szkła to ważna sprawa — najważniejsza. Właśnie w tym celu zastosowano po raz pierwszy w Polsce, w krośnieńskiej Hucie Szkła izotop promieniotwórczy — jedną z ostatnich zdobyczy techniki światowej.

Zapoznano mnie z jego działaniem. Poczatkowo wydało mi się ono bardzo proste, w szczególności jednak — jak się później okazało — skomplikowane. Oto jak najprościej, w telegraficznym skrócie da się objaśnić zastosowanie izotopu promieniotwórczego w Hucie Szkła w Krośnie.

Użyto do tego celu aparatury elektronicznej. Izotop działa na przekroju wanny uczepony do agregatu pieca hutniczego. Umieszczony z jednej strony wanny naturalny pierwiastek promieniotwórczy wysyła promienie, które wychwytywane są przez znajdujący się po przeciwnej stronie wanny licznik Geigera-Müllera. Całe urządzenie umieszczone jest na poziomie, jaki chce się utrzymać w wannie. Licznik poruszany pewną energią elektryczną rejestruje ilość cząsteczek wysyłanych przez pierwiastek pro-

mieniotwórczy. Cząsteczki w powietrzu przechodzą swobodnie i w znacznie większych ilościach niż przez masę szkła na, gdzie są absorbowane. Wykazuje to licznik w postaci impulsów. Układ lamp rejestruje napięcie. Wykazują one również zegary tej niezwykłe skomplikowanej aparatury pomiarowo-przyrządowej.

Aparatura mieści się obok pieca hutniczego, a jej obudowa przypomina werandę małego parterowego domu. Przez oszklone ściany widać całe urządzenie z głównymi zegarami.

Skrętnie uwiija się przy nim dwóch ludzi: Czesław Kullig i Józef Bogdanowski (obsługa). Jeden i drugi uważnie wpatrują się w zegary. Czerwona gruba strzałka głównego zegara niby busola wskazuje kierunek.

Obserwuję wraz z inżynierem Ferenzem działanie aparatury i czekam aż nadejdzie odpowiednia chwila do rozmowy. W sercu sterowania — jak określa się centralną część, migają czerwone, białe i zielone światełka. Laikowi trudno odgadnąć co one sygnalizują. Widząc moją nieznaną sprawę, ludzie obsługujący aparaturę pospieszyli z wyjaśnieniami.

...miga czerwone — tzn. cały mechanizm pracuje dobrze. ...światło białe „zasypnik” działa.

...kiedy wreszcie szkło w wannie osiąga właściwy poziom „odzywa” się światło zielone.

Po tym, przeprowadzonym w błyskawicznym tempie prze-

szkoleniu jakie przeszedłem z pomocą inż. Ferenza, byłem „otrzaskany” z aparaturą. Ośmieliłem się zadawać dalsze pytania. — Co „reprezentują” poszczególne zegary, co wykazują?

Otóż można z nich odczytać wskaźniki trzech działów — powietrza, gazu i odciagu kominowego. Koordynacja tych trzech i wytwarzanie odpowiedniej temperatury, to czynniki bardzo ważne w produkcji pieca hutniczego.

Każde nowe pytanie, to nowy krok w gąszcz zagadnień — wyłania się nowa trudność, potrzeba nowych wyjaśnień...

Nie wstydzę się swojej „ciekawości”, gdyż załoga jakkolwiek dobrze znająca zasady obsługi aparatury nie zna jeszcze w dostateczny sposób teorii.

Doraźna pomoc naukowców z zewnątrz w usuwaniu usterek nie rozwiązuje trudności jakie jeszcze istnieją. Ludzie z kierownictwa technicznego i obsługi doszli do wniosku, że aby zapewnić ciągłość w pracy aparatury, konieczna jest dobra znajomość zasad, na jakich pracują te skomplikowane urządzenia.

Załoga wkrótce przejdzie powtórne, gruntowne przeszkolenie teoretyczne, zapozna się z każdym detałem.

Zastosowanie izotopu promieniotwórczego w produkcji hutniczej zdało egzamin, pozwala też przyspieszyć rozwój postępu technicznego. Trudności, jakie jeszcze wyłaniają się, ludzie krośnieńskiej huty pokonują z prawdziwym samozaparciem.

W. JAWCZAK

Hiszpania walcząca



Dolores Ibarruri — w czasie wojny domowej w Hiszpanii.

„My, komuniści, w przeciwieństwie do tych mumii politycznych, które wloką się przez życie zostawiając za sobą ślady robaka, jakiego mają w sobie — pesymizm i rezygnację, my, w przeciwieństwie do tych wstydliwych „Celestynów” — dyktatorów, wierzymy w lud. Wierzymy w siły twórcze mas. Wierzymy w kwitnące i wolne jutro naszej Ojczyzny”.

DOLORES IBARRURI

W co wierzy madrycka wstydlawa „Celestyna”? Nie w Hiszpanię. Dwadzieścia lat temu, kiedy rozpoczynała walkę o władzę i zdławienie demokracji, sięgnęła po flagę antykomunizmu i pomoc faszystowskiej osi Berlin — Rzym. Kiedy Europa oswoiła się od faszyzmu i nie stało kompanów spod znaku swastyki i różeg liktorskich, znalazła w 1953 roku oparcie w pakcie, który na Półwyspie Iberyjskim połączył frankistowski antykomunizm z bazami dla amerykańskich bombowców i okretów wojennych. Obecnie szuka ucieczki od rzeczywistości w próbach nawrócenia Hiszpanii na monarchie. Próbach, które nawet wśród falangistów nie znajdują wielkiego uznania.

Co dała ojczyźnie Passionarii siedemnastoletnia dyktatura Caudilla? Na początku naszego stulecia Hiszpania była jednym z czołowych producentów stali w Europie. Zajmowała w tej dziedzinie czwarte miejsce. Dziś — dwudzieste. Produkuje mniej stali niż Austria, a tyle, co w 1929 roku. Podobnie jest

w wielu innych dziedzinach przemysłu. Podobnie jest w rolnictwie.

„Według opublikowanych danych — pisał 27 kwietnia szwajcarski dziennik burżuazyjny „Neue Zuercher Zeitung” — produkcja rolnicza Hiszpanii osiąga tylko w szczególnie pomyślnych latach poziom z 1929 roku. Od tego czasu jednak liczba ludności Hiszpanii wzrosła o około jedną czwartą (obecnie 29 milionów)”.

Zagrodziwszy Hiszpanii dwadzieścia lat temu drogę do przyszłości, Franco pcha ją dziś w czasy feudalizmu, usiłując narzucić jej monarchie. Pcha w przeszlłość kraj, suto wyposażony przez naturę w bogactwa naturalne. Pcha w przeszlłość klasę robotniczą, chłopstwo, najszersze warstwy społeczeństwa.

Lud mu nie wierzy. „Reżim (frankistowski) jest u robotników i chłopów tak całkowicie zdyskredytowany — pisał na początku maja r. b. paryski „Le Monde” — że wszystkie jego poczyny nania z góry napotykały na sceptycyzm. Byłoby jednakże błędem sądzić, że klasa robotnicza jest najbardziej pokrzywdzona. Jeszcze gorzej wiedzie się urzędnikom, drobnym rzemieślnikom, kupcom i urzędnikom państwowym. Studentom trudno jest znaleźć pracę i wskutek tego mogą oni lepiej poznać znaczenie gospodarczych problemów Hiszpanii”. Lud nie wierzy też w łaskę z oceanicznej pomocy. „Pomoc gospodarcza Ameryki — pisze dalej „Le Monde” — wydaje się wielu Hiszpanom jałmużną, tym bardziej, że artykuły żywnościowe — szczególnie mleko w proszku — rozdzielane są wszędzie w imieniu USA poprzez władze kościelne”.

I Franco nie wierzy w lud hiszpański. „Armia jest kregosłupem ojczyzny — oświadczył 2 maja w Sewilli. — Ze wszystkich bowiem odcinków walki front wewnętrzny jest dziś siał najniebezpieczniejszy”. Skąd płynie to niebezpieczeństwo dla madryckiej „Celestyny” na wewnętrznym froncie?

Mimo dwudziestu lat dyktatury generała Franco, nic nie złamało ducha tych, którzy na polach Guadalajary walczyli o wolność i demokrację. Wzrastają siły społeczne dążące do wprowadzenia zmian politycznych w kraju, rodzi się narodowy ruch

opozycji. Każda z grup społecznych, uczestniczących w tym ruchu odrodzenia, dąży do znalezienia wyjścia z obecnej sytuacji, w jaką wpędziły ją siedemnastoletnie rządy Falangi. Na czele tego ruchu kroczy klasa robotnicza.

Pierwszy wielki strajk w okresie rządów frankistowskich wybuchł w 1947 roku w Bilbao. Wzięło w nim udział 75.000 robotników. Następna bitwa klasowa rozegrała się w marcu 1951 r. w czasie generalnego strajku w Barcelonie i w innych częściach Katalonii. Ponad 300.000 robotników i urzędników, do których przyłączyły się i inne grupy społeczne, wydało walkę Franco. Imię jednego z bohaterów przywódców walki, Ramundo Lopeza, obiegło wówczas cały świat. Międzynarodowa solidarność nie dopuściła do wydania wyroku skazującego na karę śmierci Lopeza.

W kwietniu bieżącego roku doszło do największego z dotychczasowych strajków. Na północy Hiszpanii, w Pampelunie, rzucili pracę robotnicy trzech zakładów. Wkrótce przyłączyły się do nich zakłady 36 innych fabryk tego miasta przemysłowego. Walka przerwano się do San Sebastian, Tolosa i innych miast przemysłowych kraju Basków. Strajk wybuchł również w stolicy Katalonii — Barcelonie, paraliżując życie gospodarze Hiszpanii.

Nie ma spokoju na froncie wewnętrznym Hiszpanii. Potwierdza to amerykański „New York Times”, który nie tak dawno uważał reżim frankistowski za „najbardziej ustabilizowany w Europie”, a obecnie, pisząc o walkach hiszpańskich robotników i studentów, stwierdza, że „Franco siedzi jeszcze mocno na pokrywce garnka, ale wrzenie pod nim grozi coraz bardziej wybuchem”.

Artykuł ten zatytułowaliśmy „Hiszpania walcząca”. Nie można bowiem uważać za zamknięty tego rozdziału w historii narodu hiszpańskiego, który otwarty został dwadzieścia lat temu — w nocy z 17 na 18 lipca 1936 roku. Wówczas, kiedy wybuchła przygotowywana przy współudziale hitlerowskiego wywiadu rebelia Franco przeciwko Republice Hiszpańskiej, przeciwko ludowi, który w powszechnych wyborach opowiedział się za demokracją i reformami społecznymi.

Czego chciał wówczas Franco? „Za wszelką cenę uwolnić Hiszpanię od marksizmu” — oświadczył w wywiadzie udzielonym angielskiej „News Chro-

nicle”. A więc od postępu, którego bronił lud hiszpański. Rozpoczęła się wojna odcinająca — starcie obozu postępu i wstecznicstwa w Hiszpanii, pierwsze starcie obozu demokracji i obozu faszyzmu w Europie. Walka, która podzieliła świat i ludzi.

Na polach Andaluzji walczył niemiecki antyfaszysta przeciwko stojącym u boku Franco hitlerowcom. Włoski komunistą bronił Madrytu przed czołgistami Mussoliniego. Nad brzegami Ebro, u boku hiszpańskich komunistów, walczyli nasi Dąbrowszczacy. Obok Passionarii — generał Walter - Świerczewski. Obrońcom Republiki Hiszpańskiej towarzyszyła sympatia całej postępowej ludzkości, poparcie sił postępu całego świata, sił, którym przewodziły masy pracujące ZSRR. A zarazem towarzyszyła obojętność, czasem wręcz wrogość „monachijszczyków”, uprawiających politykę „nieinterwencji”.

W trzyletniej nierównej walce zwyciężyły siły wstecznicstwa. Dziś, po dwudziestu latach, przed Hiszpanią stoją te same problemy. Zaostrzone jeszcze w okresie siedemnastoletniej dyktatury Franco. I o to samo, co przed dwudziestu laty — o demokrację i reformy społeczne — toczy dziś walkę hiszpański robotnik, każdy hiszpański patriota, którego wiary w kwitnące i wolne jutro Hiszpanii nic nie zdążyło zdławić.

ED

OWOCOBranie



W sadzie czereśniowym gospodarstwa Instytutu Doświadczalnego PAN w Chorzelowie (pow. Mielec).

Fot. W. Jawczak

W Gorlicach powstanie muzeum PTTK

PRN w Gorlicach przyznała na sesji budżetowej 20 tys. zł subwencji na wykonanie urządzeń dla Muzeum Regionalnego PTTK w Gorlicach. Uzyskana kwota przeznaczona zostanie na szafy i gabloty dla eksponatów, które stale napływają w formie darów i depo-

zytów. Również robotnicy zakładów pracy w Gorlicach zadeklarowali pewne kwoty na wyposażenie muzeum. Piękna inicjatywa godna jest naśladowania także przez inne ośrodki, w których utworzone muzea borykają się z funduszami na odpowiednią ekspozycję zabytków.



WCZASY SPORTOWE

Kiedy wstąpiłam wczoraj do swych współlokatorów, młodego małżeństwa, zastałam ich w trakcie pakowania rzeczy. Okazało się, że jadą na Jeziora Mazurskie.

— Sportowo i romantycznie — wyjaśniła ona — na łono natury, do domku leśnika. Żywej duszy dookoła, i tylko drzewa szumią i szumią... Chcemy porządnie wypocząć.

— Wobec tego idę sobie — powiedziałam. — Pakujcie się spokojnie dalej i wesołej zabawy.

— Cóż to za pakowanie — roześmiał się mąż. — W pięć minut będziemy gotowi.

Plecaki na plecy i w drogę.

— Naturalnie. Zabieramy same niezbędniejsze rzeczy — zapewniła żona. — Waham się czy wziąć jakąś sukienkę. Bo właściwie po co?

— Ee, weź jakąś sukieneczkę. Mogę ci zabrać do swego plecaka, mam jeszcze sporo miejsca — rzekł mąż wspaniałomyślnie.

— A jak myślisz? Tę zieloną czy lepiej tę czerwoną w groszki?

— Bo ja wiem. Weź tę zieloną.

— Zieloną mówisz? Nie, zielonej nie mogę wziąć. Przecież nie będę nosiła czerwonych sandałów do zielonej sukienki.

— To weź czerwoną.

— Naturalnie, tobie jest wszystko jedno jak ja wyglądam. Nie lubisz tej czerwonej, a mówisz: Weź czerwoną. Dużo masz jeszcze miejsca w plecaku?

— Trochę. A co to jest?

— To tylko taka mała torebeczka. Przecież muszę mieć jakąś torebkę do sukienki.

— No, zamykam plecak. Już mi nawet igła nie wej- dzie. Przybory do mycia weźmiesz do swojego.

— Do swojego? Wykluczone. Lejbiak się nie zmieści.

— Jaki lejbiak?

— A co narzucę na sukienkę, jeśli będzie chłodno?

— Jeśli będzie chłodno, włożysz dres.

— Ja nie mówię zimno, tylko chłodno, chłodno. Słońce, a zarazem chłodno, jak to zwykle u nas. A właściwie po co nam tyle konserw? Przecież będziesz łowił ryby, a skoro już mam komplet...

— Jaki komplet?

— Ojej, no — pantofelki i torbę — to wezmę czarną taftową spódnicę. Może pojedziemy gdzieś potańczyć?

— Potańczyć, w lesie?

— Przecież mogą być imieniny tego leśnika.

— No, dobrze, wyjmij konserwy, daj tę spódnicę...

Okolo północy obudził mnie hałas dobiegający z pokoju moich współlokatorów.

— No, nareszcie, zamknął się — usłyszałam głos męża.

— Zaraz, zaraz jeszcze plecak — przypomniała żona.

— Po co ci plecak?

— Jak to po co — zdziwiła się. — Na sportowe wczasy bez plecaka? Zrezyseruj plecak zajmując tak mało miejsca. Wrzuci się na dno kufra i załatwione.

Joanna Wilińska

FILM O POWSTANIU WARSZAWSKIM

Ekipa Wytwórni Filmów Fabularnych realizuje obecnie w Warszawie nowy polski film oparty na opowiadaniu Jerzego Stawińskiego pt. „Kanał”. Akcja toczy się w ostatnich dniach powstania na Mokotowie. Reżyserem filmu jest Andrzej Wajda, operatorem Jerzy Lipman. Główną rolę porucznika AK — „Zadry” gra Wiencysław Gliński.

Na zdjęciu: Realizacja scen filmu na ulicy Dolnej. CAF — fot. Baranowski



Film

„Warszawska Syrena” wchodzi na nasze ekrany

20 bm. wchodzi na ekrany kin w całym kraju nowy kolorowy film produkcji polskiej pt. „Warszawska Syrena”.

Film ten został zrealizowany przez zespół autorów filmowych „Rytm”. Scenariusz filmu, oparty na opowiadaniu St. Dygata, osnuty na legendzie o powstaniu Warszawy, napisany został przez autora opowiadania oraz reżysera filmu — Tadeusza Makarczyńskiego.

Film „Warszawska Syrena” zawiera sporo momentów satyrycznych, stanowiących aluzję do współczesności, pełny jest też liczących, umyślnych anachronizmów w ubiorach, słownictwie itp.

W głównych rolach filmu występują: Hanna Skarżanka, Barbara Połomska, Igor Smałowski, Hanna Zembruska, Wacław Jankowski i Wiesław Michnikowski.

Zdjęcia wykonali operatorzy: Bogusław Lambach i Mieczysław Jahoda.



Jeszcze o nowym kinie

Komisja, która zebrała się ostatnio, stwierdziła, że nowe kino nie będzie można oddać w użytkowanie przed 22 lipca. Wykryła ona w nim bowiem następujące usterki:

Zachodzi konieczność przeróbek i przeniesienia akumulatorni. (Przesuwa to zakończenie robót elektrycznych o około 3 tygodnie).

Przedsiębiorstwo Robót Kłm matyacyjnych nie będzie mogło zakończyć robót w terminie z winy MPKG.

Podwykonawca — Zjednoczenie Robót Kamieniarskich Warszawa — skutkiem awarii urządzeń mechanicznych — nie jest w stanie dostarczyć półfabrykatów kamiennych.

W związku z powyższym ustalono termin zakończenia robót i komisijnego oddania obiektu na dzień 31 sierpnia br.

Oby to był termin ostateczny.

Nowe książki

Przed paroma dniami na półkach księgarni rzeszowskich pojawiły się wydane przez PIW drukowane w czasopiśmie polskich słynne opowiadanie Ernesta Hemingwaya „Stary człowiek i morze”. Amatorzy fantastycznych przygód mogą również kupić niedawno wydaną powieść Krzysztofa Borunia i A. Trepki pt. „Proxima”.

W najbliższym czasie pojawią się także „Pisma wybrane” znanej spółki autorskiej Heleny Boguszewskiej, Jerzego Kornackiego, awanturnicza powieść o korsarzach z XVII wieku, Rafaela Sabatiniego pt. „Kapitan Blood” oraz zapowiadane już „Małeńkie lato” powieść satyryczna Słowomira Mroźka.

Blaczego narzekamy na zaopatrzenie w jarzyny?

Jarzyń i owoców jest coraz więcej, a cena ich z każdym dniem staje się niższa. Ale chociaż ilość nie pozostawia wiele do życzenia, to co do jakości można mieć różnorodne zastrzeżenia. Najliczniej reprezentowane na rynku stoiska PSS i MHD posiadają jarzyny i owoce w ilości zdecydowanie większej niż zapotrzebowanie mieszkańców Rzeszowa, ale nie uwzględniające wymagań klientów, którzy pragną nabyć towar świeży.

Dostarczonym na stragany jarzynom i owocom brak podstawowego warunku: wyglądu — zachęcającego do kupna. Jarzyny są często zwiędnięte, nadpsute i nieapetyczne. Tak samo wyglądają jarzyny znajdujące się w sklepach i na stoiskach ulicznych.

Wysłuchawszy krytycznych głosów licznej rzeszy gospodyń domowych narzekających na złą jakość warzyw, udaliśmy się na miejsce — do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Skupu Owoców i Warzyw, by naczytnie przekonać się gdzie tkwi przyczyna zła. Jak się okazuje droga, którą przebywają jarzyny i owoce zanim do trą do konsumenta jest dość długa.

Bezpośrednim nabywcą jarzyny i owoców od producenta jest WPSOIW. — Sam transport, choćby nawet krótki, obniża wartość jarzyny. Sprowadzone jarzyny i owoce są magazynowane w przedsiębiorstwach do chwili, aż zgłosi się po nie odbiorca (tj. PSS). Transakcja ta nie odbywa się też w błyskawicznym tempie, co obniża wartość

jarzyn. Dopiero potem jarzyny i owoce zawozi się do sklepów, stoisk ulicznych i na rynek.

Nie trzeba zapewnić jak bardzo szkodliwe — szczególnie dla owoców i jarzyn jest to magazynowanie. Wiśnie i czereśnie pochodzące ze skupu są zawsze nadpsute. Ale cena ich kształtuje się na równi ze świeżymi, dostarczonymi przez chłopów. Duże pole do działania miałyby tu lotne komisje WPSOIW, które dokonywałyby błyskawicznie; przerezywania, co pozwoliłoby szybciej upłynnić posiadane rezerwy i uniknąć strat spowodowanych dalszym zepsuciem.

Powszechne też są narzekania na niewielką ilość kalafiorów i pomidoro-

row. Niedostatek tych jarzyn spowodowany jest z jednej strony nieurodzajem, z drugiej zaś brakiem rezerw tych gatunków jarzyn na terenie naszego województwa. Otrzymujemy je z przerzutów z innych województw. Próbowano sytuację polepszyć przez zawieranie transakcji z prywatnymi producentami z okolic Rzeszowa. Próby te nie dały jednak spodziewanych wyników. Jednym z głównych źródeł zaopatrujących nasze województwo są szklarnie w Brzegach (woj. opolskie), Łęczycy (woj. Łódź) i in. Niewielkie ilości jarzyn dostarczają nam też ogrody podmiejskie.

Ostatnio ukazały się w sklepach rzeszowskich pomidory z importu (Bułgaria), które pokryły istniejące braki. Przewidziane są w dalszym ciągu nowe partie pomidorów z importu. Całkowicie jednak zlikwiduje braki zbliżający się sezon (obecnie pomidory pochodzą jeszcze ze szklarni) w czasie którego spodziewamy się lepszego niż dotychczas zaopatrzenia i więcej troski o jakość jarzyn.

Jen

W kawiarni „Tatrzańskiej” w Rzeszowie nierówne stoliki pokryte są szkłem, które pęka pod lekkim naciskiem rąk. Za pęknięte szkło kierownictwo żąda 100 zł.



— Oj! Placisz 100 złotych! — ???
— W kawiarni „Tatrzańskiej” trzyma się ręce pod stolikiem, bo gdy się na nim oprzeź, zapłacisz za kawę 102 zł 50 gr.
— Aha, widocznie te stuzłotówki doskonale pomagają w ponadplanowym wykonywaniu dochodu kawiarni.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Km. 170/55
Komornik Sądu Powiatowego w Przemyślu — Grzegorz Groński, mający kancelarię w gmachu sądowym, nr 59 — na podstawie art. 685 i 688 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 sierpnia 1956 r. o godz. 10 w Sądzie Powiatowym w Przemyślu w biurze nr 59

odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należący do dłużników Tomasza Wiącek i Eleonory Wiącek nieruchomości, objętej wchl. 769 zaginionej ks. gr. gm. kat. Wilcza składającej się z pbud. 1k. 175 o przestrzeni 1 a 08 m² i pgr. 1k 20/18 rola o przestrzeni 2 a 86 m², na której znajduje się budynek mieszkalny, I piętrowy, murowany, w połowie podpiwniczny, wybudowany w roku 1936. Dach kryty dachówką paloną. Klatka schodowa drewniana, debowa, podłogi w kuchniach z desek miękkich, w pokojach z desek dębowych. Piec i kuchnia kafłowe, i kamyczkowoceglana. Instalacja światła elektrycznego zaprowadzona, instalacji wodociągowej brak. Nadto na tej nieruchomości znajduje się budynek gospodarczy, murowany, wybudowany w roku 1938, kryty dachówką paloną. Stan budynków dobry. Powyższa nieruchomość, która ogrodzona jest siatką drucianą na podmurówce betonowej, na słupach z rur żelaznych i na której znajduje się studnia kopana z krągów betonowych i 4 drzewa owocowe, położona jest na przedmieściu Przemyśla, odległym od śródmieścia o 1,1/2 km. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 100.189, cena zaś wywołania wynosi zł 75.141.75. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 10.018.90. Rękojmię należy złożyć w gotówce, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile w dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesyłania własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie Powiatowym w Przemyślu, ul. Konarskiego 6, sala nr 59. K-374

Urodziły się zupełnie białe

Z końcem maja urodziły się w Rzeszowie dwa psy — boksery. Fakt, że przyszły na świat, jakby na urągawisko swej brązowej rasy, zupełnie białe, zainteresuje nie tylko znawców. Będzie to tym większa niespodzianka, że obydwa psy unikaty są potomstwem bokserów darowanych rok temu dwóm mieszkańcom naszego miasta przez jeden z cyrków. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności psy znalazły się pod opieką zapalonego hodowcy Witolda Lipińskiego i jego żony Jadwigi.

Według zdania właściciela obydwu białych szczeniąt, niespotykana biała sierść to atawizm, który najniebezpieczniej odczuwał się w potomstwie złotych rodziców.



Teatr Ziemi Rzeszowskiej i Ateneum ze Stalingradu gościli w Łańcucie

Ostatnio Łańcut nie może narzekać na brak imprez kulturalnych. W dniu 15 bm. bawił tu Dolnośląski Zespół Szkół Górniczych, który występował w parku Muzeum. Na program złożyły się regionalne tańce śląskie oraz pieśni górnicze. Kierownikiem artystycznym zespołu, który bardzo podobał się publiczności — jest Józef Suszko. Zespół ten da jeszcze kilka występów w innych miastach naszego województwa.

Również w poniedziałek 16 bm. w sali kina „Znicz” w Łańcucie Państwowy Teatr Ziemi Rzeszowskiej wystawił sztukę Jerzego Łutowskiego „Ostry dyżur”. Gościnnie występy teatru z Rzeszowa cieszyły się dużym powodzeniem u mieszkańców Łańcuta.

W organizowaniu imprez kulturalnych nie zapomniano również o najmłodszych. W dniu 17 bm. nasi milusińscy mocno przeżywali sztukę „Królowa Śniegu” wg bajki Andersena, wystawioną przez Teatr Lalki i Aktora „Ateneum” ze Stalingradu. Na przedstawieniu byli też obecni uczestnicy kolonii i półkolonii stacjonujących w Łańcucie. M.Z.

Mimo tej ciekawej różnicy psia rodzina współżyje z sobą bardzo zgodnie i cała należy do rzeszowskiego Oddziału Związku Psów Rasowych. Prawdopodobnie jednak idylla rodzinna nie potrwa długo. Na nabywanie najmłodszych białych bokserów przed czy później znajdują się amatorzy. Właściciele ich postanowili jednak oddać je tylko razem i tylko jak najlepsze ręce. (m)

Z ŁAŃCUTA

Z radością powitano w Łańcucie zainstalowanie na stacji kolejowej PKP głośników, przez które zapowiada się przyjeżdżające i odjeżdżające pociągi. Do niedawna przyjazd pociągów zapowiadał jeden z pracowników stacji, obchodząc wszystkie pomieszczenia i poczekalnie.

Należałoby także postarać się o zainstalowanie na stacji zegara, którego brak daje się odczuć podróżnym. Z.

Ogłoszenia drobne

Zguby

SEK Władysław zam. Rakszawa, zgubił dowód rejestracyjny motocykla SHL z tabliczką Nr 5758, wydane przez Prezydium Pow. Rady Narodowej Wydz. Komunikacji Drogowej Łańcut. G-257

Pracownicy poszukiwani

KIEROWNIKA SEKCJI TECHNICZNEJ (St. Mechanika) z odpowiednimi kwalifikacjami i praktyką zatrudni natychmiast Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Rzeszowie, ul. Rejtana 8, nr telef. 23-88 i 17-95. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. Kandydaci mogą zgłaszać się osobiście lub listownie na wyżej zapodany adres, codziennie w godz. od 7—15. K-373

ELEKTROMONTERÓW I POMOCNIKÓW ELEKTROMONTERÓW do prac sieciowych i instalacyjnych na terenie województwa rzeszowskiego zatrudni od zaraz Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Rzeszowie, ulica Mikołaja Reja. Praca akordowa, wynagrodzenie według Układu Zbiorowego w Budownictwie oraz dodatek rozłąkowy. K-371

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA

w Rzeszowie
zawiadamia, że z dniem 1 lipca 1956 r. został wyodrębniony z Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej samodzielny zakład pod nazwą:

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA

w Rzeszowie, Plac Targowy Nr 1
W związku z powyższym wszelkie należności przedsiębiorstwa z tytułu opłat za wywóz nieczystości stałych i płynnych, jak też za czyszczenie ulic i placów należy wpłacać do Narodowego Banku Polskiego — II Oddział Miejski w Rzeszowie, na konto Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Nr 1317-6-809.
Wpłaty gotówkowe należy uiszczać w ciągu m-ca lipca w kasie Przedsiębiorstwa przy Pl. Targowym, natomiast od sierpnia br. siedziba zakładu zostanie przeniesiona do Staromieścia-Reszówka. K-372

Czwartek 19 lipca

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 81 Plac Stalina
Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 28 tel. 09
Pogotowie MO: tel. 07
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08

Kina

APOLLO (ul. W. Hiberna) — Bel Ami — godz. 16, 18 i 20
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Królowa balu — godz. 17 i 19
KINO LETNIE (Aleja pod Kasz tanami) — Cud zdarza się raz — godz. 20
WDK (ul. Okrzei 7) — Cena strachu — godz. 17 i 19
WSK (ul. Dąbrowskiego) — nieczynne

ŁAŃCUT
ZNICZ — Prywatne życie Henryka VIII
Uwaga — repertuar kin podajemy wg informacji CWF.

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Zemsta” — godz. 19

Muzea

MUZEUW OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 — czynne od godz. 10—15
MUZEUW W ŁAŃCUCIE — czynne od godz. 10—15
MUZEUW W PRZEMYŚLU — czynne od godz. 10—15

W.D.K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY Zw. Zaw. (ul. Okrzei 7) — Odczyt pt. „O kosztach własnych produkcji przemysłowej” — godz. 14

Radio

Program I — na fall 1522 m
Program dnia: 6.54 15.25.
Wiadomości: 5.05 6.00 7.00 8.00 8.30 16.00 20.00 23.00.
5.11 Muzyka 5.30 Rozmaitości rolnicze 5.50 Zespół Sandera 6.06 Muzyka taneczna 6.45 Gimnastyka 7.10 Muzyka ludowa 7.40 Kalendarz 7.45 Utwory charakterystyczne 8.06 Muzyka popularna 8.36 Utwory fortepianowe 9.00 W pułapce granatowej opow. Rolbieckiej wg książek W. Żuławskiego 9.20 Świetlicowe zespoły przedmiotowe 9.40 Popularna muzyka symfoniczna 10.15 Muzyczny fragm. z II aktu opery „Straszny dwór” 10.35 „O człowieku, który nie mógł spać” — Humoreska Capka 11.00 Muzyka i aktualności 11.25 Przerwa 15.30 „Bawimy się na wczasach” aud. dla dzieci 16.05 „Zeby zapobiec bieguncem” — pogadanka 16.15 Koncert rozrywkowy 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Muzyka dawna 18.00 Rumuńskie melodie ludowe 19.20 Korespondencja z zagranicy 19.35 Z cyklu: „Sylwetki kompozytorów” — K. Kurpiński 19.40 Radiowa spóździelnia satyryczna 20.25 Aud. dla wsi 20.40 Muzyka taneczna 21.00 Odpowiedzi Fall 49 21.12 Ulubieni piosenkarze 21.40 Reportaż literacki 22.00 Aud. smertowa 22.10 Mozart: Kwintet smyczkowy D-dur 22.35 Melodie na dobranoc.

Program II — na fall 367 m
Program dnia: 5.50 11.30.
Wiadomości: 5.30 6.30 8.00 8.30 12.00 14.00 16.15 21.30 23.50
5.05 Muzyka rozrywkowa 5.20 Gimnastyka 5.45 Kalendarz 5.55 Muzyka baletowa 6.10 Muzyka taneczna 6.40 Koncert krak. ork. PR. Od 7.10 do 8.00 transmisja pr. I 9.00 Przerwa 11.35 Koncert rozrywkowy 12.10 Przegląd prasy 12.15 Pieśni neapolitańskie 12.30 Radziecka muzyka ludowa 13.00 Aud. dla wsi 13.10 Koncert popularny 14.10 „Z całego świata” 15.20 Utwory skrzypcowe 15.40 „Swojskie melodie” 16.00 Muzyka dla wszystkich 17.00 „Ze wspomnień samowara” Aud. dla dzieci 17.30 Na warszawskiej fall: 18.00 Utwory fort. 18.20 Bułgarskie pieśni: 18.45 „Zwierzchnia dobrego przyjaciela” 19.00 Muzyka i aktualności 19.30 Nowe wiersze Wł. Słobodnika 19.45 Splewa H. O’tozko — mezzosopran 20.00 Zagadki muz. 20.30 Nad książkami J. B. Rychlińskiego 22.00 Gra wrocławski kwintet rytmiczny 22.20 „Szalone wakacje” fragm. pow. Marka Domańskiego 22.40 Koncert symf. w wyk. studentów dyplomantów PWSM w Krakowie 23.25 Muzyka na dobranoc.

